

MAŁGORZATA CHOIŃSKA

(Białystok)

TYKOCIN W CZASIE POWSTANIA STYCZNIOWEGO

Literatura poświęcona okresowi powstania styczniowego omawia wydarzenia w skali całego Królestwa Polskiego, województwa, powiatu; niewiele opracowań dotyczy gminy czy małego miasta.

W dość bogatej literaturze podejmującej różne aspekty historii Tykocina okres powstania styczniowego nie został dokładnie opisany. Przyczyną tego faktu może być brak zwartych zespołów archiwalnych, dotyczących tego zagadnienia. Informacje są rozrzucone w wielu zespołach, znajdujących się w polskich archiwach państwowych i kościelnych, w pamiętnikach nie zawsze publikowanych oraz w XIX-wiecznej literaturze; często są to niewielkie wzmianki, pozwalające na stwierdzenie istnienia jakiegoś faktu, ale uniemożliwiające jego dokładne opisanie. Nie znalazłam żadnych wspomnień, pamiętników mieszkańców Tykocina – być może nikt takiego pamiętnika nie prowadził, nie spisał wspomnień w obawie przed represjami.

Rozmawiałam ze starszymi osobami, których rodziny od pokoleń mieszkają w Tykocinie. Nie pamiętają żadnych relacji, żadnych opowieści, dotyczących powstania w Tykocinie i represji popowstaniowych. Najważniejszym wydarzeniem omawianym i wielokrotnie wspomnianym stało się aresztowanie przez Niemców i wywiezienie do obozów koncentracyjnych ponad 400 mieszkańców Tykocina w dniu 27 maja 1944 r. Ponad 100 osób zginęło w obozach, każda rodzina w Tykocinie kogoś straciła – to wydarzenie przesłoniło pamięć o powstaniu.

Nie dotarłam do archiwów białoruskich oraz litewskich, w których mogłyby znajdować się źródła, zawierające interesujące mnie informacje.

Przy omawianiu wydarzeń pojawił się problem ich datowania. W Rosji obowiązywał w tym czasie kalendarz juliański. Nie wszyscy autorzy opracowań uwzględniali ten fakt. Także nie na wszystkich dokumentach wytworzonych przez władze widnieje podwójna data, dlatego też nie wszędzie udało mi się ustalić, czy dana data jest podana zgodnie z kalendarzem juliańskim lub gregoriańskim.

Uważam, że zebrany przeze mnie materiał pozwala na omówienie przebiegu powstania w Tykocinie, scharakteryzowanie udziału mieszczan w powstaniu, opis metod stosowanych przez Rosjan w celu stłumienia powstania, a także charakterystykę represji popowstaniowych i ich wpływ na rozwój podlaskiego miasta.

TYKOCIN PRZED WYBUCEM POWSTANIA STYCZNIOWEGO

Przed wybuchem powstania styczniowego Tykocin leżał w Królestwie Polskim, guberni augustowskiej, powiecie łomżyńskim. W guberni augustowskiej znajdowały się 44 miasta, z których 30 było rządowych, pozostałe znajdowały się w rękach prywatnych. Były to niewielkie ośrodki; do największych należały: Suwałki (prawie 12 tys. mieszkańców), Augustów i Kalwaria (ponad 8 tys.), Łomża (6 tys.), Mariampol i Sejny (ponad 3,5 tys.). Z miast niepowiatowych ponad 5 tys. ludności skupiały Wołkowyszki w powiecie kalwaryjskim oraz Wizna i właśnie Tykocin. Pozostałe miasteczka liczyły od kilkuset do 3 tys. mieszkańców¹.

Miasto Tykocin było własnością prywatną – należało do hrabiego Adama Rostworowskiego, który był także właścicielem leżącego nieopodal Tykocina majątku Stelmachowo. W 1860 r. w Tykocinie mieszkało 1454 Polaków, 66 Niemców, 3 529 Żydów, czyli 5 049 ludzi. W mieście nie osiedlił się ani jeden Rosjanin².

Podobnie jak w innych miastach guberni, w Tykocinie duża część ludności chrześcijańskiej utrzymywała się z rolnictwa, część z rzemiosła. Żydzi byli handlowcami, rzemieślnikami, karczmarzami, arendarzami, prowadzili także operacje finansowe³. Niektórzy mieszkańcy utrzymywali się z przemytu, gdyż

¹ S. Chankowski, *Powstanie styczniowe w augustowskiem*, Warszawa 1972, s. 23–25; idem, *Z dziejów roku 1863 w łomżyńskim*, „Rocznik Białostocki” 1963, t. 4, s. 107.

² L. Wolski, *Materiały do statystyki Królestwa Polskiego na zasadzie akt urzędowych*, „Kalendarz obserwatorium”, Warszawa 1860, s. 228–229.

³ S. Chankowski, *Z dziejów...*, s. 107; W. H. Gawarecki, *Wiadomość o mieście Tykocinie*, „Niezapominajki” 1840, s. 138–141; J. Jarmutowski, *Tykocin. Miasto w dawnej ziemi bielskiej*, „Biblioteka Warszawska” 1885, s. 186.

na rzece Narwi przebiegała granica między Królestwem Polskim a cesarstwem rosyjskim.

Rozwój gospodarczy Tykocina w XIX w. był utrudniony, ponieważ ominęła miasto nowa droga łącząca Białystok z Warszawą, a także budowana linia kolejowa. Nie nastąpiło zaplanowane ożywienie drogi wodnej Narwią, co wiązało się z koniecznością utworzenia całego systemu połączeń wodnych, które miały być wykorzystane m.in. do celów wojskowych⁴.

O słabym rozwoju Tykocina może świadczyć fakt, że od 1826 do 1860 r. w mieście nie zwiększyła się liczba domów: murowanych było 47, drewnianych – 393, czyli razem 440⁵.

W XIX w. Tykocin stał się ośrodkiem handlowym lokalnym, miasteczkiem zaspokajającym potrzeby okolicznych chłopów oraz szlachty. Oprócz dość dużej liczby ludności nie różnił się od innych miasteczek powiatu łomżyńskiego.

Nie da się określić precyzyjnie momentu, w którym mieszkańcy Tykocina przystąpili do organizacji powstania styczniowego. Podobnie jak mieszkańcy wielu innych miast guberni augustowskiej, w 1861 r. organizowali i uczestniczyli w manifestacjach oraz nabożeństwach patriotycznych. Były to różnego rodzaju pochody, procesje, organizowane przy okazji odpustów lub świąt kościelnych. Te spokojne, solidarystyczne formy ruchu narodowego były organizowane zgodnie ze wskazówkami idącymi z Warszawy. W całym regionie szerokim echem odbiły się skutki manifestacji, która odbyła się w Warszawie w dniu 27 lutego 1861 r. Wiosną i latem 1861 r. nabożeństwa patriotyczne były odprawiane w Białymstoku, Suwałkach, Sokolach, Szczuczynie, Augustowie, Grajewie oraz w wielu innych miejscowościach⁶. Na wieść o strzelaninie w Warszawie w dniu 8 kwietnia 1861 roku, przy udziale Bronisława Szwarcego, w Białymstoku została zorganizowana procesja, która przemaszerowała do Tykocina w celu zmanifestowania braterstwa z mieszkańcami Królestwa⁷.

W Łomżyńskim na czoło ruchu narodowego wysunął się Tykocin. Krótka notatka o pierwszej manifestacji patriotycznej w tym mieście ukazała się w 195. numerze z 1861 r. krakowskiego „Czasu”: „Lud zaniemeński gwałtem na schyzmę nawracany, okazuje, że nie zapomniał swoich tradycji. Z Białegostoku do Tykocina odbywały się dawnymi czasy pielgrzymki i procesje na dzień odpustu śś. apostołów Piotra i Pawła [w dniu 29 czerwca 1861 r. – przyp. autora], które od powstania rząd

⁴ W. Monkiewicz, *Tykocin*, Białystok 1983, s. 18.

⁵ W. H. Gawarecki, op. cit., s. 137; L. Wolski, op. cit., s. 229.

⁶ S. Chankowski, *Powstanie...*, s. 39–47.

⁷ Idem, *Z dziejów...*, s. 108–109.

rosyjski zakazał. Otóż tego roku pomimo grózb i zakazów, zebrało się kilkanaście tys. ludzi z okolic Białegostoku i wyszło z chorągwiami i z duchowieństwem katolickim na czele do Tykocina na odpust. Wojenny generał – gubernator wileński Nazimow przybył do Białegostoku z Wilna, aby procesyi przeszkodzić; przemawiał do włościan obiecując wielkie łaski od rządu, wzywał aby nie słuchano szlachty chcącej zguby włościan, ale to nie pomogło i pielgrzymka odbyła się z wielką uroczystością⁸. Jednak gazeta zamieściła błędną informację – manifestacja ta odbyła się w tym dniu, ale w podbiałostockim miasteczku Zabłudowie⁹.

W Tykocinie odbyły się 4 duże manifestacje. O odpuscie w dniu 19 lipca 1861 roku „Czas” pisał: „Na Ś. Wincenty a Paulo chodzą do Tykocina kompanie z Białegostoku, Niewodnicy, Wasilkowa, Choroszczy, Dobrzyniewa itd., które się połączyły z kompaniami z Królestwa. Cóż to za widok owe kilkanaście tys. ludu i ten las chorągwi, obrazów, krzyżów ciągnących długim szlakiem z Litwy do Korony; te tysiące głosów w jeden hymn błagalny ślących i ten majestatyczny pochód bezbronnych ludu w kraju wśród orężnych przeciwników”¹⁰.

W dniu 2 sierpnia 1861 r. odbyła się następna manifestacja w Tykocinie z okazji odpustu Matki Boskiej Anielskiej, w kościele bernardynów. W trakcie uroczystości poświęcona została figura Matki Boskiej Niepokalanej, ustawionej na postumencie, na środku przyklasztornego cmentarza. W manifestacji tej uczestniczyło wielu ludzi z Tykocina, okolic oraz innych parafii, ponieważ ten odpust odbywał się zgodnie z wielowiekową tradycją – bernardyni organizowali go od początku istnienia klasztoru, czyli od 1479 r. Patriotyczne kazanie wygłosił jeden z kaznodziejów zakonnych, przybyły z innego klasztoru. Śpiewane były także patriotyczne pieśni religijne¹¹.

Trzecia, „najważniejsza bodaj na Podlasiu” według Henryka Mościckiego, manifestacja odbyła się w Tykocinie z okazji rocznicy zawarcia Unii Lubelskiej w dniu 12 sierpnia 1861 r. Miejscowy kościół nie mógł pomieścić dziesiątków tysięcy wiernych, przybyłych z procesjami. Zgromadzili się oni na placu koło pomnika Czarnieckiego, gdzie wystawiono prowizoryczne ambony. Władze rosyjskie były powiadomione o uroczystości, lecz nie spodziewały się, że osiągnie ona tak ogromne rozmiary. Mała liczba żołnierzy rosyjskich kwaterujących w Tykocinie i okolicy nie mogła rozpedzić pielgrzymów, więc manifestacja miała

⁸ „Czas” 1861, nr 195, s. 1.

⁹ A. Kochański, *526 lat dziejów miasta Tykocina. Zarys historyczny*, Augustów 1979, s. 499. Maszynopis w posiadaniu autorki.

¹⁰ „Czas” 1861, nr 188, s. 1.

¹¹ A. Kochański, op. cit., s. 499–500.

spokojny przebieg¹². Być może naczelnik powiatu łomżyńskiego nie chciał mieć kłopotów z powodu ewentualnych ofiar, gdyby żołnierze strzelali do tłumu. Na przykład wójt stelmachowski otrzymał od niego pisemną obietnicę przysłania jedynie pięciu żołnierzy. Mieli oni bronić „przejęcia procesji przy przeprawie, aby w żaden sposób z chorągwiami i proporcami przejść za granicę nie mogła” uroczysta procesja z okazji odpustu św. Rocha z Tykocina do Białegostoku w dniu (16)28 sierpnia 1861 r.¹³

Ostatnia duża manifestacja odbyła się w Tykocinie w dniu 30 października tegoż roku. Okazją do jej organizacji było pożegnanie księdza misjonarza Ludwika Bołdoka, który udawał się do Lublina. W Tykocinie przebywał dwa lata; jako wybitny kaznodzieja wygłosił wiele mów patriotycznych. Był bardzo lubiany przez kleryków i mieszkańców miasta. Został przeniesiony do Lublina, gdyż władze rządowe wymogły na przełożonym księdzu misjonarzy usunięcie go z Tykocina. Ksiądz wizytator był zmuszony ustąpić i przeniósł ks. Bołdoka. W dniu jego wyjazdu przybyły tysiące parafian tykocińskich, aby go pożegnać. Kiedy wyjechał poza miasto, na wzgórzu w pobliżu wiatraków, wybitniejsi parafianie wyprzęgli konie i ciągnęli powóz z kapłanem z powrotem do miasta przy śpiewie pieśni patriotycznych. W Lublinie ksiądz Bołdok został aresztowany za swoją działalność w parafii tykocińskiej¹⁴.

W dniu 8 października 1861 r. władze ogłosiły wprowadzenie stanu wojennego w Królestwie Polskim, co położyło kres organizacjom manifestacji patriotycznych w Tykocinie (z wyjątkiem tej, która odbyła się z okazji wyjazdu ks. Bołdoka – być może nie była ona specjalnie zorganizowana, odbyła się spontanicznie). Prawdopodobnie na pamiątkę manifestacji patriotycznych, za namową ks. proboszcza Wincentego Janiszewskiego, zamożny mieszkaniec Tykocina Kotłowski na cmentarzu przykościelnym ufundował duży metalowy krzyż z napisem: rok 1861 i nazwiskiem fundatora¹⁵.

Wydaje się, że mieszkańcy Tykocina przystąpili w konspiracji do przygotowywania wybuchu powstania. Zachowało się niewiele informacji o tykocińskiej organizacji przedpowstaniowej. W końcu 1861 r. aresztowany został Walery

¹² Ibidem, s. 500; H. Mościcki, *Białystok. Zarys historyczny*, Białystok 1933, s. 157–158. Akt Unii Lubelskiej podpisany został w dniu 1 lipca 1569 roku. Nie znalazłam innych źródeł informacji na temat tej manifestacji, nie zdołałam więc ustalić, dlaczego manifestacja ta odbyła się dopiero w połowie sierpnia, a także według którego kalendarza: gregoriańskiego czy juliańskiego została podana data 16 sierpnia.

¹³ Archiwum Państwowe w Białymstoku (dalej: APwB), Akta gminy Stelmachowo 1845–1869, sygn. 2, k. 28, 30.

¹⁴ A. Kocharński, op. cit., s. 474, 500.

¹⁵ Ibidem, s. 475.

Mężyński, pomocnik aptekarski w Tykocinie, który rozlepił w mieście afisze wzywające do powstania¹⁶.

Więcej danych mamy o działalności w 1862 r. w okolicach Tykocina organizatorów powstania. Z Warszawy przybył Władysław Cichorski, który przyjął pseudonim „Zameczek”. Swoją działalnością objął m.in. tereny okręgu tykocińskiego. Ze stolicy w okolicach Tykocina pojawiali się także inni działacze, którzy prowadzili działalność agitacyjną wśród miejscowych chłopów i szlachty¹⁷. Można przypuszczać, że ze względu na stacjonujące w Tykocinie oddziały rosyjskie mieszczanie tykocińscy mogli uczestniczyć w konspiracyjnych zebraniach poza Tykocinem.

W gminie stelmachowskiej do organizacji patriotycznej werbował ludzi ekonom ze Stelmachowa, Godlewski. Zdołał zwerbować około 500 ludzi – nie wiadomo, czy wśród nich byli mieszkańcy Tykocina¹⁸.

Wydaje się, że głównymi organizatorami manifestacji patriotycznych oraz organizacji przedpowstaniowej w Tykocinie byli księża misjonarze. Błędną informację o ks. Zaleskim, jako głównym przywódcy ruchu wolnościowego w Tykocinie, podał ks. Alfons Schletz¹⁹. W Tykocinie w tym czasie nie przebywał ksiądz o tym nazwisku. Julian Zaleski był proboszczem w Kobylinie. O jego antypowstańczej działalności w lipcu 1862 r. donosiła konspiracyjna gazetka „Ruch”: „Ks. Zaleski w Kobylinie pod Tykocinem jest zgorszeniem dla parafian, a w kazaniach swoich okazuje się jawnym stronnikiem moskiewskim i nieprzyjacielem Boga i Polski. Patriotyzm nazywa z piekła rodem, a ludność całą odwołuje od obowiązków świętych dla każdego Polaka. Dla ludzi podobnych pogarda posunięta być powinna tak daleko, żeby nikt z nim nie chciał mówić, nikt mu ręki nie podawał. Niechaj wśród nas będzie jak na wygnaniu”²⁰.

Po upadku powstania, w 1864 r., ks. Zaleski złożył obszernie zeznania, w których wyjawiał wiele informacji o działalności księży z Sokół i Tykocina oraz o organizacji władz powstańczych w okresie „polskiego buntu”²¹.

¹⁶ C. Brodzicki, D. Godlewska, *Łomża w latach 1794–1866*, Warszawa 1987, s. 243.

¹⁷ Ibidem, s. 242–243; A. Kochański, op. cit., s. 500–502.

¹⁸ E. Halczyk, *Gmina Stelmachowo w powstaniu styczniowym*, *Studia historyczne. Księga jubileuszowa z okazji 70. rocznicy urodzin prof. dra Stanisława Arnolda*, Warszawa 1965, s. 134.

¹⁹ A. Schletz, *Działalność Zgromadzenia Misji w Tykocinie na polu oświaty (1796–1864)*, „*Nasza Przyszłość*” 1960, t. 11, s. 398.

²⁰ „Ruch”, Warszawa, 29.07.1862, w: *Prasa tajna z lat 1861–1864*, t. 1, Wrocław 1968, s. 340.

²¹ W. Jemielity, *Księża diecezji augustowskiej, czyli sejneńskiej, skazani za udział w powstaniu styczniowym*, „*Roczniki Teologiczno-Kanoniczne*”, t. 22, z. 4, s. 118; E. Halczyk, op. cit., s. 134–135.

Pierwszymi organizatorami powstania albo jednymi z pierwszych w Tykocinie byli księża z Sokół: ks. proboszcz Walenty Osiński i jego wikary ks. Stanisław Jamiołkowski (okręg Sokoly zapewne jeszcze w 1861 r. był połączony z okręgiem tykocińskim). Ks. Antoni Kochański stwierdził, że obaj wyżej wymienieni księża zostali aresztowani w dniu 4 października 1861 r., przewiezieni na śledztwo do cytadeli warszawskiej, które trwały przez 3 miesiące, a po tym śledztwie ks. Osiński został skazany na katorgę²². Być może w związku z aresztowaniem tych księży władze zakonne przeniosły aktywnego przy organizacji uroczystych manifestacji, mszy patriotycznych, ks. Ludwika Bołdoka do Lublina. Jego wyjazd w dniu 30 października, stał się okazją do zorganizowania wspomnianej wcześniej ostatniej manifestacji patriotycznej w Tykocinie.

Po aresztowaniu ks. Osińskiego okręgowym tykocińskim był zapewne wójt gminy Stelmachowo Adolf Kamiński, od jesieni 1862 r. – „Zameczek”, od stycznia 1863 r. – nauczyciel Ignacy Lusitański²³.

W mieście Tykocinie i okolicach w przygotowaniach do powstania uczestniczyli księża misjonarze: Michał Stasionis, Józef Knapiński, Paweł Krzypkowski, Wincenty Janiszewski, Piotr Paweł Mystkowski²⁴. Na skutek donosu ks. Zaleskiego najwięcej informacji zachowało się o działalności ks. Stasionisa. Przyjmował on przysięgi od przyszłych powstańców, po wsiach namawiał do udziału w powstaniu, wygłaszał patriotyczne kazania, otrzymywał pisma od władz powstańczych²⁵.

Ks. Michał Stasionis pełnił obowiązki profesora w seminarium tykocińskim od roku szkolnego 1861/1862. Jego aktywna działalność została zauważona przez władze diecezjalne, które zaczęły naciskać na księdza superiora Wincentego Janiszewskiego, aby usunął z Tykocina tego kapłana. W spisie profesorów przy końcu roku szkolnego nazwisko ks. Stasionisa już nie figurowało²⁶. Musiał on jednak nadal przebywać w Tykocinie, skoro w liście datowanym 21 stycznia 1863 r. (czyli na 2 dni przed wybuchem powstania) administrator diecezji ks. Choiński pisał do księdza superiora Janiszewskiego: „Aby sumienia mojego nie obciążała wina obojętności na postępowanie kapłanów ogólnemu pogładowi mojemu powierzonych, a zwłaszcza takich, na których

²² A. Kochański, op. cit., s. 504.

²³ Ibidem.

²⁴ W. Jemielity, *Duchowieństwo w diecezji augustowskiej, czyli sejneńskiej, a powstania w XIX wieku*, „Rocznik Białostocki” 1993, t. 18, s. 149.

²⁵ W. Jemielity, *Księża diecezji...*, s. 118.

²⁶ Ibidem.

przewodnictwie młodzieży, bardziej zaś kształcenie kandydatów do stanu duchownego polega, przymuszony jestem chociaż konfidencjonalnie zwrócić uwagę Wiel. Xiędzu Superiorowi, że pod żadnym względem nie znajduję Xiędza Stasionisa odpowiednim powołaniu profesorskiemu w Seminarium Tykocińskim; i dlatego, i zarazem dla dobra seminaryjnej młodzieży tudzież dla dobra ogółu zaszczytnego zgromadzenia xx. Misjonarzy, a nawet dla dobra X. Stasionisa, widzę się być w konieczności uczynić wnioszek: Abyś W. X. Superiorze o wyjednanie u Przełożonej swej władzy usunięcie pomienionego kapłana skuteczne przedsięwziął środki i przetranslokowanie go do innego punktu wyjednać, tym zaś sposobem i mnie od danych kroków zaoszczędzić raczył (...)²⁷.

Księża tykocińscy na pewno współpracowali z organizatorami powstania w okręgu tykocińskim. Wśród nich można wymienić: wójta gminy Stelmachowo Adolfa Kamińskiego, który m.in. uczestniczył w przygotowaniu do manifestacji patriotycznej dla uczczenia rocznicy Unii Lubelskiej w dniu 12 sierpnia 1861 r.; sołtysa wsi Rzędziany, Jana Rzędziana, który skupował broń dla powstańców; ekonoma majątku Stelmachowo Godlewskiego i wielu innych²⁸. Nie znalazłam informacji o mieszkańcach Tykocina, którzy uczestniczyliby w organizacji powstania przed styczniem 1863 r. Można przypuszczać, że wśród nich były osoby, które po rozpoczęciu walk tworzyły tajne władze powstańcze w Tykocinie lub walczyły w oddziałach partyzanckich.

UDZIAŁ MIESZKAŃCÓW TYKOCINA W POWSTANIU STYCZNIOWYM

W chwili wybuchu powstania w Tykocinie kwaterował sztab batalionu, jedna kompania piechoty oraz 50 Kozaków. W sumie w Łomżyńskim stacjonował 1 batalion (czyli 4 kompanie) piechoty pułku sibirskiego, półtorej sotni Kozaków oraz bateria dział. Ponadto, tuż za granicą, w Suraziu znajdowała się 1 kompania piechoty. Jeszcze w grudniu 1862 r. łomżyński naczelnik wojenny, płk Zajcew postawił wojsko w stan pogotowia i wydał rozkaz, aby w przypadku wybuchu powstania oddziały piechoty i Kozaków z Tykocina, Zambrowa i Wysokiego Mazowieckiego połączyły się w zagrożonym punkcie w celu wspólnego działania²⁹.

²⁷ Archiwum Diecezji Łomżyńskiej (dalej: ArŁm), zespół II, sygn. 134, k. nn.

²⁸ W. Monkiewicz, op. cit., s. 18; C. Brodzicki, D. Godlewska, op. cit., s. 243; A. Kochański, op. cit., s. 504.

²⁹ S. Chankowski, *Z dziejów...*, s. 115–116, 121–122.

Zgodnie z planami Władysława Cichorskiego „Zameczka”, powstańcy mieli jednocześnie uderzyć w trzech miastach: Tykocinie, Wysokim Mazowieckiem oraz Suraziu, aby zlikwidować stacjonujące tam oddziały rosyjskie. Najłatwiejszym zadaniem wydawało się „Zameczkowi” opanowanie Tykocina, w którym wciągnięty do spisku jeden z rosyjskich oficerów spoił z okazji swoich imienin żołnierzy miejscowej załogi. Pod miastem zgromadzili się ochotnicy z okolicznych parafii, a zapewne i z Tykocina, w sumie około 500 ludzi. Zgromadził ich ekonom Godlewski oraz nadleśniczy Antoni Trębicki, obaj ze Stelmachowa. Powstańcom przewodzić mieli: właściciel Lisowa, syn posła do sejmu powiatu tykocińskiego Józef Korwin Szepietowski oraz były oficer Garibaldiego Władysław Wilkoszewski. Do zdobycia miasta nie doszło, gdyż przybył z Warszawy przedstawiciel Komitetu Centralnego z fałszywą informacją o przesunięciu terminu wybuchu powstania za trzy dni. Zebrani pod Tykocinem, podobnie jak i pod Wysokim Mazowieckiem i pod Łapami, spiskowcy rozeszli się do domów³⁰.

Do walk o Tykocin doszło nad ranem 24 stycznia, ale po całej dobie walk, rano 25 stycznia, nadeszły posiłki rosyjskie z Białegostoku i powstańcy się wycofali. Przyczyną niepowodzenia powstańców mógł być brak broni³¹. Praktycznie przez cały okres powstania Tykocin znajdował się pod panowaniem rosyjskim. Jedynie na krótko, w sierpniu 1863 r., bez walki do miasta wkroczył Feliks Górski ze swoim oddziałem. Przez mieszkańców miasta witany był entuzjastycznie. Powstańcy zostali rozkwaterowani po domach i nakarmieni. Po dniu odpoczynku przeszli do obozu znajdującego się o milę od miasta, a potem do Wiśniówka³².

Zewzględnia poparcie ludności oraz sprzyjający teren (dużo lasów) powstańcy aktywnie mogli działać w okolicach Tykocina³³. Między innymi w kwietniu lub maju 1863 r. w tykocińskim utworzył nowy oddział powstańczy Walery Mroczkowski, który używał wówczas pseudonimu Wincenty Kamiński³⁴. W dniu 25 maja tego roku pod Tykocinem doszło do potyczki z Rosjanami. Powstańcami dowodził Konstanty Ramotowski „Wawer”³⁵. W dniu 27 maja w okolicy Tykocina

³⁰ Ibidem, s. 122–123; C. Brodzicki, D. Godlewska, op. cit., s. 245–246.

³¹ *Bitwy i potyczki 1863–1864*, oprac. S. Zieliński, *Bitwy i potyczki 1863–1864*, Raperswil 1913, s. 253–254.

³² S. Chankowski, *Powstanie...*, s. 142; W. Monkiewicz, op. cit., s. 19; W. Tatarczyk, *Powstanie styczniowe na Białostocczyźnie*, Łódź 1996, s. 47.

³³ Informacji na ten temat dostarczają wspomniane już „Akta polityczne dotyczące się nieporządków w gminie Stelmachowo od r. 1861” znajdujące się w Archiwum Państwowym w Białymstoku, w zespole Akta gminy Stelmachowo 1845–1869. Na ich podstawie Emanuel I Halicz – także już cytowany – napisał artykuł *Gmina Stelmachowo w powstaniu styczniowym*.

³⁴ S. Chankowski, *Powstanie...*, s. 119.

³⁵ W. Monkiewicz, op. cit., s. 19.

i Zawad zebrał się oddział 400 powstańców. Dowodzili nim Stanisław Dzwonkowski i Szajecki. Zdrada Szajeckiego spowodowała rozbieżność przez Rosjan oddziału, pod wsią Szlary Lipno zginęło około 100 powstańców³⁶. Nie znalazłam informacji o udziale mieszkańców Tykocina w tych walkach, jednak ze względu na miejsce koncentracji oddziałów powstańczych nie można tego wykluczyć. Trudno przypuszczać, że udawali się oni do oddziałów operujących o dziesiątki kilometrów od miasta, skoro znali najlepiej okolice Tykocina i wiedzieli, kto im może ewentualnie udzielić pomocy.

Zgodnie z planami tworzonymi przed wybuchem powstania, w całym kraju po oczyszczeniu terenu z wojsk rosyjskich miały być tworzone jawne władze cywilne. Wobec silnego oporu wojsk rosyjskich, należało utworzyć tajną organizację cywilną. W pierwszej fazie powstania jej tworzenie było utrudnione: nie było rozgraniczenia między władzą wojskową a cywilną, gdyż niektórzy powstańcy, pełniący funkcje cywilne, udali się do oddziałów leśnych. „Rozchwianie się administracji spiskowej osiągnęło swoje apogeum na Podlasiu”³⁷.

W Tykocinie powstańcza administracja działała, ale na ile sprawnie oraz w jakim okresie nie pozwalają określić posiadane źródła i literatura. Naczelnikiem cywilnym obwodu łomżyńskiego i tykocińskiego był ks. Michał Stasionis³⁸. Stanisław Chankowski na podstawie innego źródła podaje, że pełnił on funkcję naczelnika miasta Tykocina. Prawdopodobnie jego następcą był Aleksander Jakub. O pełnienie tej funkcji oskarżany był również Żyd Nachman Rafałowicz. Sędzią trybunału rewolucyjnego był urzędnik Jan Łopuszyński, który zajmował się zbierką pieniędzy i żywności dla powstańców³⁹.

Mieszkańcy Tykocina pełnili różne funkcje w powstańczej administracji okręgu tykocińskiego. Powiat łomżyński był początkowo podzielony na 5 okręgów: miastkowski, kolneński, zambrowski, sokólski i tykociński. Okręg sokólski istniał niedługo, wkrótce został połączony z okręgiem tykocińskim. Funkcję okręgowego tykocińskiego pełnił do chwili wybuchu powstania „Zameczek”, potem – po połączeniu okręgów – okręgowy sokólski ks. Walenty Osiński, proboszcz parafii Sokoły, a następnie Aleksander Kiersnowski, który jednocześnie przewodniczył trybunałowi rewolucyjnemu⁴⁰. Jak wspominałam wcześniej,

³⁶ W. Tatarczyk, op. cit., s. 41.

³⁷ M. K. Kamiński, *Skład personalny terenowych placówek organizacji cywilnej w powstaniu styczniowym*, „Przegląd Historyczny” 1971, t. 62, z. 4, s. 664–665.

³⁸ Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie (dalej: AGAD), Zbiór materiałów różnych dotyczących powstania styczniowego z lat 1861–1927, sygn. 54, k. 11.

³⁹ S. Chankowski, *Powstanie...*, s. 167–168.

⁴⁰ Idem, *Z dziejów...*, s. 134–136.

funkcje okręgowego tykocińskiego miał pełnić także ks. Michał Stasionis. Być może był on okręgowym wtedy, gdy wybuchło powstanie i „Zameczek” wyruszył do walki, a przed momentem uporządkowania spraw administracyjnych i przed połączeniem okręgu tykocińskiego z sokólskim oraz przejściem tej funkcji przez ks. Osińskiego.

W okręgu tykocińskim podatki zbierał sędzia Aleksander Jakub (który był jednocześnie naczelnikiem miasta Tykocina) oraz adwokat Hieronim Straszewicz. Żandarmami w tym okręgu dowodził początkowo Władysław Malewski, syn dozorczy, a w późniejszym okresie Franciszek Dobrowolski⁴¹.

W powstaniu aktywnie uczestniczyli, oprócz ks. Michała Stasionisa, inni księża misjonarze: Józef Knapiński, Wincenty Janiszewski oraz Paweł Krzypkowski. Za swoją działalność księża Józef Knapiński i Paweł Krzypkowski zostali przez władze carskie aresztowani⁴².

Generalnym kapelanem wojsk powstańczych województwa augustowskiego został ks. misjonarz Piotr Paweł Mystkowski. Posługą duchową służył najpierw powstańcom w okolicach Tykocina, a następnie oddziałom „Wawra”⁴³. Do powstania rwali się także klerycy tykocińskiego seminarium. W 1863 r. na ogólną liczbę 30 kleryków 4 zostało wydalonych, w tym: Wincenty Kurdybatys, Leopold Kaszyński, Jan Zyburtyś, 9 dobrowolnie opuściło seminarium. Jeden z tej dziewiątki, Józef Zalewski, werbował powstańców do oddziału Skarżynskiego. Trzej inni zostali zatrzymani w drodze do domów. Wszyscy klerycy chcieli wracać do domów, ale przełożeni nie wyrazili zgody. Dowiedzieli się, że cywilne władze rosyjskie mogą uważać zamknięcie seminarium za wyraz poparcia dla powstania – wysyłanie kleryków do oddziałów⁴⁴.

Typowym dla całego kraju zjawiskiem był szeroki udział w powstaniu mieszkańców miast i miasteczek: urzędników, rzemieślników, kupców, ludzi wolnych zawodów. Podobnie było też w Tykocinie, gdzie w organizacji powstańczej działała miejscowa inteligencja: nauczyciel Ludwik Babecki, sekretarz magistratu Budkiewicz, aptekarz Jakub Chłudziński, lekarz miejski Konstanty Moniuszko, dyrektor magazynu solnego Tatar Kryczyński. Bardzo czynny był rejent Wiktor Domański. Werbował on okoliczną ludność do oddziałów powstańczych, organizował policję narodową i powstańczą, kolportował prasę i rozporządzenia

⁴¹ Ibidem.

⁴² W. Jemielity, *Księża diecezji...*, s. 149.

⁴³ C. Brodzicki, D. Godlewska, op. cit., s. 265.

⁴⁴ Arł.m, zespół III, sygn. 134, k. 295, 323; W. Jemielity, *Księża diecezji...*, s. 118–119; A. Schletz, op. cit., s. 398.

Rządu Narodowego. Zbiórką pieniędzy i żywności dla powstańców zajmował się wspomniany wcześniej sędzia trybunału rewolucyjnego Jan Łopuszyński⁴⁵.

W całym województwie augustowskim od chwili wybuchu powstania powoli rozpadała się administracja cywilna, kontrolowana przez władze rządowe. Wielu urzędników uczestniczyło w powstaniu, wielu sprzyjało powstańcom. Urzędnicy obawiali się dwu stron konfliktu: powstańcy grozili śmiercią za gorliwą służbę, a władze gubernialne naciskały, by urzędnicy donosili o sytuacji w terenie. W tej sytuacji urzędnicy często rezygnowali ze służby. Podobnie było i w Tykocinie. We wrześniu 1863 r. wojsko aresztowało kasjera magistratu w Tykocinie Szumińskiego. Naczelnik powiatu łomżyńskiego Feliks Dębski prosił o zwolnienie Szumińskiego, „który prawie jedynym będąc urzędnikiem w magistracie przez swą nieobecność zawiesza zupełnie całą służbę”⁴⁶.

W powstaniu uczestniczyli także mieszczenie tykocińscy. O ich działalności mówi utworzony w grudniu 1863 r. przez władze rosyjskie „Alfabetyczny spis powstańców i osób im sprzyjających lub z nimi współdziałających z terenu łomżyńskiego”. Jest to wykaz osób aresztowanych wraz z podaniem przyczyny ich uwięzienia. W oddziałach powstańczych walczyli: Mateusz Kurowski, Antoni Kozłowski, Aleksander Konopka, Dominik Kamieński, Stanisław Mielechowicz, Stanisław Truskolawski, Józef Knapieński, który „był stale w bandach, kiedy jedna była likwidowana, przechodził do następnej”. W oddziałach kosynierów walczyli: Franciszek Grodzki, Franciszek Korziński, Andrzej Tomaszewski. Antoni Augustynowicz, Ludwik Babecki (nauczyciel? – brak danych w omawianym dokumencie), Józef Bystrowski, Leonard Miastkowski, Karol Nejman (policjant) oraz Ziemowit Szuliński – wszyscy, którzy byli oskarżeni o powieszenie w Krypie Jana Smolskiego. Żandarmami byli: Jan Degen, Wawrzyniec Gołaszewski, Stanisław Pisarski, Tomasz Roszkowski, Jan Świętorzecki, Aleksander Truskolawski, Jan Kwiatkowski, Franciszek Kruszewski. Funkcję polskiego policjanta sprawował Józef Świętorzecki. „Buntownikami” (bez ściślejszego określenia „przestępstwa”) byli: Ignacy Andruszkiewicz, Józef Buchowiecki, Wincenty Zalewski, Franciszek Kołtunowicz, Franciszek Nejman, Wincenty Nejman, Wiktor Sikorski, Wawrzyniec Sienkiewicz. Augustyn Dąbrowski ukrywał w swoim domu polskiego organizatora Jana Łopuszyńskiego. Jakub Roszkowski, były kapitan (prawdopodobnie inwalida z tykocińskiego alumnatu), dał powstańcom „szablę i ruble”. Piotr Rogowski udzielał powstańcom schronienia w swoim domu. Andrzej Szatkowski opanował z powstańcami most

⁴⁵ S. Chankowski, *Powstanie...*, s. 168.

⁴⁶ *Ibidem*, s. 189–190.

w Tykocinie (brak danych kiedy), stał na warcie oraz opowiadał „o naszych polskich czasach”⁴⁷.

We wspomnianym „Alfabetycznym spisie powstańców...” tylko przy kilku nazwiskach jest podany zawód wykonywany przez aresztowanego. Na podstawie akt metrykalnych znajdujących się w Archiwum Parafialnym w Tykocinie można stwierdzić, że w powstaniu udział brali przedstawiciele wszystkich grup społecznych zamieszkujących w Tykocinie: gospodarze rolnicy, rzemieślnicy oraz tzw. wyrobnicy, czyli pracownicy najemni.

W powstaniu uczestniczyli nie tylko wymienieni wyżej mieszkańcy Tykocina. O działalności niektórych mieszczan Rosjanie mogli nie posiadać żadnych informacji. Uczestnikiem powstania był na przykład zmarły przed II wojną światową Jan Wędrychowski⁴⁸.

Z powodu braku źródeł trudno jest określić, poglądy którego stronnictwa popierali mieszkańcy Tykocina. Przed wybuchem powstania inteligencja tykocińska, ze względu na swoje szlacheckie pochodzenie, mogła się bardziej identyfikować z poglądami głoszonymi przez „białych”. Mieszczanie – posiadacze ziemi – mogli nią swobodnie dysponować: dziedziczyć, sprzedawać, dzierżawić. Nie odrabiali także pańszczyzny. Nie był więc atrakcyjny dla nich program „czerwonych”, zakładający zniesienie pańszczyzny i uwłaszczenie. Uważam, że niektórzy mogli sympatyzować ze stronnictwem „białych”, a biedniejsi, młodzi i bardziej radykalni, mogli popierać „czerwonych”. Po wybuchu powstania spory programowe już nie były ważne i wielu mieszkańców Tykocina wzięło w nim udział.

W dostępnych źródłach i literaturze nie ma żadnej informacji o mieszkańcach Tykocina współpracujących z Rosjanami. Prawdopodobnie takich przypadków współpracy Polaków z władzami było bardzo mało. W gminie Stelmachowo w okresie powstania jako zdrajców powstańcy zabili tylko trzech jej mieszkańców⁴⁹.

Przy omawianiu udziału mieszkańców Tykocina w powstaniu nie można pominąć zaangażowania tykocińskich Żydów. Informacje źródłowe na ten temat

⁴⁷ APwB, Wojenny Naczelnik Oddziału Łomżyńskiego 1863–1865, (dalej: WNOŁ), sygn. 4. Spis jest sporządzony w języku rosyjskim, układ nazwisk według kolejności liter alfabetu rosyjskiego. Nie robiłam szczegółowych przypisów, aby nie mnożyć niepotrzebnie ich liczby.

⁴⁸ W dniu 22 lipca 2006 r. opowiedział o nim – swoim wuju – autorce artykułu mieszkaniec Tykocina pan Marian Andruszkiewicz. Przed II wojną światową był małym chłopcem, pamięta osobę wuja, ale nie zachował w pamięci żadnych informacji o udziale wuja w powstaniu styczniowym.

⁴⁹ E. Halićz, op. cit., s. 137.

są bardzo skąpe. Sam Michał Murawiew oceniał: „Żydzi grali rolę dwuznaczną; okazywali niby radość, było to jednak udaniem, gdyż potajemnie wszędzie pomagali powstaniu, dawali nawet powstańcom pieniądze⁵⁰.”

Prawdopodobnie jeszcze przed wybuchem powstania tykocińscy Żydzi uczestniczyli w przemyśle broni i amunicji dla powstańców. Sołtys Jan Rzędzian skupował broń dla powstańców m.in. od Żydów⁵¹. W połowie 1861 r. wyszedł na jaw fakt handlu amunicją z głębi Rosji do Królestwa Polskiego. O pośrednictwo podejrzewano Żydów – mieszkańców gminy Stelmachowo⁵². We wsiach mieszkało niewielu Żydów, głównym ośrodkiem handlu był Tykocin, a więc jego mieszkańcy musieli być zamieszani w przemysł broni i amunicji.

Według Stanisława Chankowskiego niewiele można powiedzieć o udziale Żydów w organizacji narodowej województwa augustowskiego – w zdekompletowanych źródłach wśród członków organizacji miejskich i powiatowych spotyka się mało Żydów⁵³. Na Podlasiu w każdym miasteczku zastępcą narodowego naczelnika miasta (Polaka) był Żyd⁵⁴. W Tykocinie taką osobą był prawdopodobnie Nachman Rafałowicz, który był oskarżony o pełnienie funkcji naczelnika miasta⁵⁵, a być może był zastępcą naczelnika miasta jako reprezentant ludności żydowskiej Tykocina popierającej powstanie. W „Alfabetycznym spisie powstańców i osób im sprzyjających lub z nimi współdziałających z terenu łomżyńskiego” z grudnia 1863 r. występuje tylko jeden Żyd, mieszkaniec Tykocina – Nachim Rafałowicz, który został oskarżony o to, że „brał udział w polskim buncie”⁵⁶. Prawdopodobnie chodzi o tę samą osobę, w różnych dokumentach zapisano inaczej jej imię. Jest to jedyny Żyd tykociński uczestniczący w powstaniu, a znany z imienia i nazwiska.

Żydzi z województwa augustowskiego pomagali powstańcom, szyjąc mundury, dostarczając buty, zbierając środki finansowe. Niektórzy walczyli w oddziałach powstańczych oraz żandarmerii narodowej⁵⁷. W dostępnych źródłach brak jest informacji o takiej pomocy tykocińskich Żydów dla powstania.

Nie wszyscy Żydzi – nie tylko w Tykocinie, ale w całym województwie augustowskim – popierali powstanie. Zdarzały się wśród nich jednostki

⁵⁰ *Pamiętniki Michała Mikołajewicza Murawiewa „Wieszatiela” 1863–1865*, Warszawa 1916, s. 42.

⁵¹ C. Brodzicki, D. Godlewska, op. cit., s. 243.

⁵² E. Halićz, op. cit., s. 243.

⁵³ S. Chankowski, *Ludność żydowska w augustowskim wobec powstania styczniowego*, „Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego” 1967, nr 64, s. 60.

⁵⁴ *Żydzi bojownicy o niepodległość Polski*, t. 1, Warszawa 2002, s. 69. Relacja Jana Zalewskiego.

⁵⁵ S. Chankowski, *Powstanie...*, s. 168.

⁵⁶ APwB, WNOŁ, sygn. 4, s. 47.

⁵⁷ S. Chankowski, *Ludność żydowska...*, s. 55–68; *Żydzi bojownicy...*, s. 68–69.

współpracujące z Rosjanami z różnych pobudek: z chęci zysku lub zmuszone do współpracy. S. Chankowski stwierdził, że przykładów współpracy Żydów z władzami rosyjskimi znalazł niewiele⁵⁸. Jeden z takich niechlubnych przykładów wydarzył się w Tykocinie: tutejsi Żydzi donieśli władzom o powstańczej działalności ks. Piotra Pawła Mystkowskiego⁵⁹. Nie jest znana data złożenia powyższego donosu przez Żydów tykocińskich. Być może został on złożony po objęciu zarządu nad gubernią augustowską Murawiewa w sierpniu 1863 roku. Aby uspokoić sytuację, chciał on zantagonizować różne grupy narodowościowe przeciwko Polakom, zjednać je dla Rosji. Jednocześnie stosował bezwzględne represje wobec Żydów biorących udział w powstaniu. W Tykocinie w ostatnim kwartale 1863 r. politykę Murawiewa realizował kapitan Dmitriew. Władysław Czaplicki podkreśla, że Żydzi tykocińscy współpracowali z nim pod przymusem. „Dmitriew utworzył sobie zgraję szpiegów złożoną z Żydów, których okrutnym katowaniem zmuszał do najfałszywszych denuncjacji. Wszyscy ajenci u każdego dnia stawić się musieli do niego z raportem i bieda temu, który nie przybył z nową denuncjacją, a której p. Dmitriew mógłby być odnieść korzyść”⁶⁰. Żydzi musieli wskazywać dom, w którym mieszkał Polak podejrzany o udział w powstaniu, a po jego aresztowaniu z rozkazu Dmitriewa musieli aresztowanego 100–200 razy uderzyć nahajką. Gdy aresztowany był osadzony w tykocińskim więzieniu, przybywał do niego Żyd, który „w najstraszniejszych barwach maluje mu przyszłość, grozi śmiercią pod batami, albo szubienicą, lub wysłaniem do katorżnic robót” i proponował pośrednictwo przy wręczeniu Dmitriewowi łapówki w zamian za uwolnienie. Po wręczeniu łapówki przez rodzinę aresztant był uwalniany, po kilku dniach znów aresztowany – dopóki rodzina płaciła. Gdy odmawiała – aresztant był wysyłany do Rosji⁶¹.

Praktyki takie były znane w okolicy, skoro w liście do wójta gminy Stelmachowo, datowanym 22 grudnia 1863 r., burmistrz miasta Tykocina Ludwik Antoszewicz stwierdził, że w magistracie stawił się Abram Borysewicz (Sapolko) i wpłacił kwotę 50 rubli srebrem od matki aresztowanego Kurzyny z Herman na „podkup o uwolnienie jej syna z aresztu”⁶². Matka aresztanta wybrała Żyda na pośrednika, ale ten albo nie umiał załatwić sprawy, albo nie został dopuszczony do widzenia z Dmitriewem, więc próbował załatwić sprawę przy pomocy burmistrza,

⁵⁸ Idem, *Ludność żydowska...*, s. 65.

⁵⁹ J. Maliszewski, *Powstanie styczniowe*, Warszawa 1932, s. 50–51.

⁶⁰ W. Czaplicki, *Czarna księga 1863–1868*, Poznań 1878, s. 198.

⁶¹ Ibidem.

⁶² APwB, Akta gminy Stelmachowo 1845–1869, sygn. 2, k. 491–492.

być może uważając, że z racji zajmowanego stanowiska może mieć on w każdej chwili dostęp do Dmitriewa.

Przy pomocy Żydów Dmitriew znalazł świadka, który za kwotę pięciu rubli zgodził się złożyć fałszywe zeznania przeciwko Janowi Świętorzyckiemu z Tykocina. W wyniku tych fałszywych zeznań chłopak został skazany na karę śmierci przez powieszenie i wyrok ten wykonano⁶³.

Stosunek Żydów do powstania w augustowskim scharakteryzował Józef Karpowicz: „(...) Nie przeczę, że byli między nimi i zdrajcy, byli i tacy, którzy obydwu stronom służyli, tu i tam ciągnąc korzyści. Podobne wypadki zdarzały się jednak dopiero ku końcowi powstania – w początkach ogromna większość żydowska była nam przychylna i to bezinteresownie, jako że odwdziżyć się materialnie nie bardzo mieliśmy czym”⁶⁴. Prawdopodobnie słowa te doskonale określają stosunek do powstania także w odniesieniu do Żydów tykocińskich.

Przejęcie władzy przez Murawiewa nad gubernią augustowską od dnia 25 sierpnia 1863 r. rozpoczęło nowy etap w dziejach powstania na tym obszarze. We wrześniu wkroczyły na teren guberni liczne oddziały wojsk rosyjskich, które wślawiły się okrucieństwem i terrorem. Obszar poszczególnych powiatów został rozdzielony na tzw. uczastki (w powiecie łomżyńskim było ich 12). Naczelnicy wojenni mieli na swoim terenie władzę praktycznie absolutną. Mogli nakładać kary pieniężne, aresztować każdego, a następnie aresztanta zesłać bez sądu w głąb Rosji na mocy tzw. decyzji administracyjnej⁶⁵.

Okrucieństwem i samowolą przewyższał wszystkich uczestkowy z Tykocina kapitan, dowódca 7 rot pułku Ingermanlandzkiego – Dmitriew. O jego poczynaniach i zbrodniach donosiła współczesna prasa i literatura.

Przed przybyciem do Tykocina Dmitriew był uczestkowym w miasteczku Trzcianne, w powiecie białostockim, guberni grodzieńskiej. Po spacyfikowaniu powstania na tamtym terenie pewnego dnia przybył do Tykocina z kozakami, którzy spędzili mieszczan tykocińskich do burmistrza. Dmitriew zmusił mieszkańców Tykocina, by podpisali petycję do Michała Murawiewa z prośbą, aby Murawiew na uczestkowego w Tykocinie wyznaczył Dmitriewa, gdyż jedynie on zdoła ich ocalić od „zbójceckich band polskich buntowników”. Żaden z podpisujących nie mógł przeczytać tej petycji. Prośbę tę Murawiewowi referował, równie słynny jak Dmitriew, jego pomocnik, praporszczyk Kobaleskoj.

⁶³ W. Czaplicki, op. cit., s. 200.

⁶⁴ S. Chankowski, *Ludność żydowska...*, s. 68.

⁶⁵ C. Brodzicki, D. Godlewska, op. cit., s. 298; S. Chankowski, *Z dziejów...*, s. 146–148; *Pamiętniki Michała...*, s. 80–91.

Murawiew przychylił się do prośby mieszkańców Tykocina. Od 1 września 1863 do 1 stycznia 1864 r. Dmitriew sprawował funkcję naczelnika wojennego uczastka tykocińsko-sokólskiego⁶⁶.

Od początku swoich rządów Dmitriew prowadził politykę skłócania narodowości polskiej i żydowskiej oraz zastraszania mieszkańców Tykocina i okolic, którzy obawiali się aresztowania bez powodu, pobicia i tortur, wymuszania łapówek, grabieży dokonywanych w trakcie rewizji, zsyłki w głąb Rosji na podstawie decyzji „uczastkowego”.

Dmitriew zdawał sobie sprawę z poparcia udzielanego przez księży tykocińskich dla powstania, prześladował mieszkańców Tykocina, nawet w świątyni. W dniu 4 października 1863 r. w czasie nabożeństwa żołnierze rosyjscy wpadli do kościoła i uprowadzili z niego kilku młodych ludzi⁶⁷. Ponadto jeszcze w październiku tego roku kapitan w trakcie wizyty w seminarium wypytywał księży profesorów o kleryków. Otrzymał informację, że po wakacjach wszyscy klerycy nie wrócili do Tykocina, ale udali się do Sejn. Dmitriew oświadczył zakonnikom, że zabralby wszystkich alumnów ze sobą⁶⁸.

Do najtragiczniejszych wydarzeń w tykocińskiej świątyni doszło w listopadzie. Kapitan Dmitriew z kozakami i oddziałem żołnierzy wtargnął do kościoła w czasie odprawiania Mszy Świętej. Wierni stłoczyli się w prezbiterium i ukłękli. Dmitriew aresztował 45 mężczyzn i zapędził ich do więzienia. Potem aresztowano trzy kobiety. Po zakończonym nabożeństwie, gdy wierni opuścili kościół, kozacy ponownie wpadli do wnętrza świątyni i wypędzili stamtąd członków bractwa kościelnego z chorągwiami kościelnymi. Nahajkami zmusili ich do ustawienia dwóch szpalerów i trzykrotnego pokłonienia się kapitanowi Dmitriewowi. Następnie szydlercza procesja okrążyła całe miasto.

Aresztantkami były najpiękniejsze mieszkanki Tykocina: Prószyńska, córka zegarmistrza, pani W. – żona urzędnika sądowego, który ze zgryzoty zmarł w więzieniu oraz pani Ł. Wszystkie trzy zostały zgwałcone⁶⁹. Na podstawie akt metrykalnych parafii tykocińskiej można spróbować określić osoby ukryte za tymi inicjałami. W tykocińskim sądzie przed wybuchem powstania pracowały aż 4 osoby o nazwisku zaczynającym się na literę „w”. Trzy z nich nadal występowały w aktach metrykalnych po powstaniu styczniowym. Od 1864 r. w aktach nie

⁶⁶ W. Czaplicki, op. cit., s. 197.

⁶⁷ „Niepodległość” z dn. 22 października 1863 r., w: *Prasa tajna z lat 1861–1864*, t. 2, Wrocław 1969, s. 465.

⁶⁸ W. Jemielity, *Duchowienstwo...*, s. 153–154.

⁶⁹ J. Maroszek, W. Nagórski, *Tykocin. Miasto królewskie*, Białystok 2004, s. 22.

występuje osoba Antoniego Wrzoska. Pani W. to prawdopodobnie licząca w 1863 roku 34 lata Józefa z Rozańskich Wrzosek, żona Antoniego Wrzoska, pomocnika rewizora⁷⁰. Pani Ł. nie da się jednoznacznie rozszyfrować, ponieważ w Tykocinie mieszkało kilka rodzin o nazwisku zaczynającym się na tę literę „Ł”.

Aby upokorzyć Polaków i podkreślić, że powstanie zostało stłumione, władze rosyjskie zmuszały ludność polską do podpisywania wiernopoddańczych adresów do cara. Włościanie z gminy Stelmachowo podpisywali taki adres przed Naczelnikiem Wojennym we wsi Zawady w dniu 13 grudnia 1863 r.⁷¹

Jedną z form gnębienia Polaków były urządzone oficjalne bale, na które spędzano wybitniejszych mieszkańców miast i miasteczek. Były to osoby przymusowo zaproszone, głównie urzędnicy, nie wyłączając rodzin więźniów politycznych. Niektórym uczestnikom tych zabaw obiecywano uwolnienie aresztowanych bliskich. Zorganizowany w dniu 19(31) grudnia 1863 r., w dzień imienin następcy tronu rosyjskiego Mikołaja, bal opisała tajna prasa powstańcza: „Dmitriew dowódca oddziału tykocińskiego wojsk moskiewskich wydał polecenie do wszystkich obywateli miejskich, jako też i wiejskich z okolicy, żeby pod najsurowszą odpowiedzialnością znajdowali się na balu wraz z żonami i córkami. Wszyscy prawie wezwani zebrali się o oznaczonej godzinie w domu, gdzie ta piekielna zabawa odbywać się miała, przed sienią którego wystawiono uiluminowaną szubienicę. Ochronili się tym sposobem od nowej kontrybucji i grabieży majątków, ale rozmaitych przykrości, naigrywań i bolesnych wrażeń uchronić się nie mogli; przy wejściu bowiem, wszystkich, nie wyłączając nawet kobiet, rewidowano, następnie na środku sali kazano całować 3 najzasłużeńszych plugawych szpiegów, a w końcu musieli być świadkami bezwstydných dialogów, jakie kozacy dla zabawy odgrywali. Niewiasty nasze zasłaniały sobie oczy, a niektóre zemdlały, kiedy mołojcy reprezentując siłę zbrojną z pistoletów ślepymi nabojami wystrzelili. Dmitriew, rozwalony na kanapie śmiał się do rozpuku. Gdy zagrano polkę, kazał z sobą tańczyć 60-letniej staruszce pani K. ...; daremne były wszelkie wymówki i uwagi, że za czasów młodości nie znano jeszcze tego tańca, pod zagrożeniem 30 różg, którymi tak hojnie szastać lubi moskiewski satrapa, przetańczyła z nim raz wkoło sali. Do kolacji, złożonej z rozmaitych potraw i ciast, które kazał dostarczyć żonom: burmistrza miejscowego i sąsiedniego wójta gminy, zasiadł sam jeden, a najadłszy się wrócił do sali i oświadczył gościom, że

⁷⁰ APT, Akta Stanu Cywilnego Urodzonych z Metrykami Kościelnymi Parafii Tykocińskiej od dnia 1 stycznia 1861–1869, informacje jako dane o rodzicach zaczerpnięte z aktu urodzenia nr 62, s. 209.

⁷¹ APwB, Akta gminy Stelmachowo 1845–1869, sygn. 2, s. 456–457.

»teraz mogą iść jeść, a potem won odjechać«, wymawiając te wyrazy odwrócił się i pożegnał zebranych tym samym gestem co Mięsojadów w Łomży⁷².

Bal ten, ze względu na osobę głównego organizatora, w raporcie naczelnika cywilnego powiatu łomżyńskiego Dębskiego do gubernatora cywilnego augustowskiego został określony jako „zabawy szczególnego rodzaju”⁷³.

W tym samym dniu, w którym odbywał się bal, to jest 19 grudnia, Dmitriew nakazał Kozakom włóczyć po ulicach miasta staruszkę, panią Kryczyńską⁷⁴. Być może jest to pani K., która nie chciała tańczyć na balu z Dmitriewem i w ten sposób została ukarana za nieposłuszeństwo.

Władysław Czaplicki informuje, że w końcu grudnia 1863 r. Dmitriew zakatował, bijąc nahajką, dwóch braci Kurzynów ze wsi Hermany. Gdy bito braci, matka i narzeczona jednego z nich padały do nóg Dmitriewa, prosząc o zaprzestanie bicia. Dmitriew, „kopnąwszy je nogą, krzyknął na kozaków, kazał położyć je – obnażyć – i bić nahajkami”⁷⁵. Po pobiciu, braci przywieziono do Tykocina, gdzie zmarli. Świadkiem tej egzekucji był dr Moniuszko, który zdołał złożyć pisemny raport do swojej władzy przełożonej⁷⁶.

W. Czaplicki podaje, że wstrząśnięty widokiem męki i śmierci braci Kurzynów dr Moniuszko zmarł. Nie jest to prawda – zmarł on 3 lata później, w dniu 13 grudnia 1866 r.⁷⁷ Może nie być także prawdziwa relacja o biciu braci i ich matki już w domu, we wsi Hermany. W dniu 29 grudnia 1863 r., zapewne na prośbę matki zabitych braci Kurzynów, wójt stelmachowski napisał w „Aktach politycznych”: „Aresztowani przed dwoma tygodniami i przyniesieni do Tykocina Alfons i Apolinary bracia Kurzynowie, szlachta ze wsi Hermany, w dniu 28 grudnia życie w areszcie zakończyli. Wzięci z miejsca byli zdrowi”⁷⁸.

Natomiast prawdziwa może być relacja odnośnie zamordowania braci Kurzynów. W dniu 26 grudnia 1863 r. w więzieniu politycznym w Tykocinie (jak zapisał ksiądz spisujący akt zgonu) zmarł, liczący lat 21, Apolinary Kurzyna

⁷² *Rozporządzenia i Wiadomości Policji Narodowej nr 6 z 30 1 1864 r.*, w: *Dokumenty Komitetu Centralnego Narodowego i Rządu Narodowego 1862–1864*, t. 1, Wrocław 1968, s. 430–431.

⁷³ S. Chankowski, *Z dziejów...*, s. 149.

⁷⁴ J. Maroszek, W. Nagórski, op. cit., s. 22. Autorzy nie informują, według jakiego kalendarza: juliańskiego czy gregoriańskiego podają datę 19 grudnia, ale stwierdzają, że wydarzenie miało miejsce w dniu imienin następcy tronu moskiewskiego, Mikołaja. Jest to więc data podana zgodnie z kalendarzem juliańskim, czyli dzień 31 grudnia z kalendarza gregoriańskiego.

⁷⁵ W. Czaplicki, op. cit., s. 199.

⁷⁶ *Ibidem*.

⁷⁷ Archiwum Parafii w Tykocinie (dalej: APT), Akta Zmarłych Parafii Tykocińskiej od dnia 1 stycznia 1866 r. do dnia 30 grudnia 1870 r., akt zgonu nr 291 z 1866 r., s. 59.

⁷⁸ APwB, Akta gminy Stelmachowo 1845–1869, sygn. 2, s. 494.

z Herman, syn zmarłego Cypriana i żyjącej Marianny z Witkowskich, zamieszkały przy matce na gospodarstwie⁷⁹, a w dniu 28 grudnia także w więzieniu politycznym w Tykocinie zmarł, liczący lat 35, Tomasz Alfons Kurzyna z Herman, syn zmarłego Cypriana i żyjącej Marianny z Witkowskich, wdowiec zamieszkały przy matce na gospodarstwie⁸⁰.

Ks. Antoni Kochański przypuszcza, że Dmitriew zamordował braci Kurzynów, gdyż byli oni zapewne braćmi stryjecznymi Jana Kurzyny, męża zaufania generała Mierosławskiego⁸¹. Jan Kurzyna był aktywnym działaczem na rzecz powstania najpierw w Warszawie, a następnie na emigracji w Paryżu⁸².

W. Czaplicki podaje jeszcze inny przykład bestialstwa Dmitriewa. „Uczastkowy” sądził, że Jan Świętorzycki był w czasie powstania żandarmem. Ten młody chłopak utrzymywał, nawet gdy otrzymał 300 razów nahajką, że był w oddziale powstańców, a nie w żandarmerii. Dmitriew kazał go przytrzymać kozakom i – aby zmusić go do zmiany zeznań – torturował, wkręcając w plecy korkociąg (trybuszon) i kawałkami wrywając żywe mięso. Widok był tak okropny, że nawet kozacy protestowali, a Świętorzycki – mimo tortur – nie przyznawał się nadal do służby w powstańczej żandarmerii. Wówczas Dmitriew przez swoich szpiegów znalazł starą żebraczkę ze wsi Bajka, która za 5 srebrnych rubli zeznała, że Świętorzycki chciał ją wieszać. Na mocy tego zeznania chłopak został skazany na śmierć przez powieszenie. Gdy się o tym dowiedziała żebraczka, przyznała się do fałszywych zeznań, do których „naklonił ją Żyd jakiś, utrzymując, że Świętorzyckiego z tego powodu żadne nie spotka nieszczęście”. Dmitriew kazał odpuścić żebraczkę nahajkami, a Świętorzycki został powieszony⁸³.

Trudno jest zweryfikować powyższą opowieść. W „Alfabetycznym spisie powstańców i osób im sprzyjających lub z nimi współdziałających z terenu łomżyńskiego”, z grudnia 1863 r. występuje aresztant Jan Świętorzecki, a nie Świętorzycki, podejrzewany o to, że był żandarmem „wieszatkiem”⁸⁴.

O nieco innej przyczynie skazania Jana Świętorzeckiego na karę śmierci przez powieszenie informuje, na podstawie dokumentów przechowanych w archiwum wileńskim, Waclaw Studnicki. Według niego Jan Świętorzecki, syn Wincentego został skazany za przebywanie w oddziale powstańczym w szarży żandarma

⁷⁹ APT, Akta Stanu Cywilnego Umarłych z Metrykami Kościelnymi od dnia 1 stycznia 1854 r. do dnia 31 grudnia 1865 r., akt nr 171 z 1863 r., s. 552.

⁸⁰ Ibidem, akt nr 172 z 1863 r., s. 552.

⁸¹ A. Kochański, op.cit., s. 515.

⁸² S. Kieniewicz, *Powstanie styczniowe*, Warszawa 1983, s. 49–52, 61–62 i inne.

⁸³ W. Czaplicki, op. cit., s. 199–200.

⁸⁴ APwB, WNOŁ, sygn. 4, k. 54.

„wieszateła”, udział w powieszeniu zdymisjonowanego żołnierza i włościanina Waśkiewicza, przy czym Świętorzecki był uważany za starszego, który dowodził przy dokonywaniu tego przestępstwa, a ponadto werbował ludzi do oddziału powstańczego. Skazany został przez Dowódcę Wojsk Wileńskiego Okręgu Wojennego w dniu 25 grudnia 1864 r., a wyrok wykonano 11 stycznia 1865 r. we wsi Bajka, powiat białostocki⁸⁵.

Oprócz błędu w pisaniu nazwiska z informacjami podanymi przez W. Czaplickiego nie zgadza się przyczyna skazania Jana Świętorzeckiego na karę śmierci, zgadza się jedynie miejsce dokonania egzekucji na tym powstańcu.

Z okresu powstania styczniowego pochodzi jeszcze jedna relacja, tym razem ustna, o tym, co robili Rosjanie, by zastraszyć mieszczan tykocińskich i okoliczną ludność: drzewa topoli, rosnące na grobli za mostem, na drodze wiodącej do Knyszyna, okręcili wnętrzościami zabitych powstańców⁸⁶. Osoba opowiadająca nie sprecyzowała dokładnie terminu akcji rosyjskiej. Ze względu na drastyczność zastosowanej metody zastraszania Polaków można przypuszczać, że stało się to w okresie, gdy „uczastkowym” w Tykocinie był Dmitriew.

W powiecie łomżyńskim, podobne jak Dmitriew, metody pacyfikacji powstania stosowali inni uczestkowi: w Zambrowie kapitan Bałchwatin; w Sokołach kapitan Szuple; major Korfi i kapitan Gust w Wysokiem Mazowieckiem i w Ciechanowcu oraz inni w sąsiednich powiatach⁸⁷.

Jeszcze we wrześniu 1863 r. donoszono namiestnikowi Bergowi, że w żadnym z powiatów guberni augustowskiej nie udało się odkryć organizacji powstańczej. Polityka uczestkowych oraz zwiększenie liczby wojsk rosyjskich, stacjonujących w terenie, przyniosło oczekiwane przez Rosjan efekty: w listopadzie 1863 r. organizacja powstańcza w Łomżyńskim została rozbita i przestała funkcjonować. Jej działacze ratowali się ucieczką za granicę lub zostali aresztowani. Za granicę wyjechał też naczelnik miasta Tykocina Aleksander Jakub⁸⁸.

Dla mieszkańców Tykocina powstanie styczniowe skończyło się praktycznie z chwilą przybycia do Tykocina Dmitriewa i wprowadzenia przez niego rządów terroru. W 1864 r. Tykocin znajdował się pod władzą rosyjską, która robiła wszystko, by wyłapać ukrywających się w okolicach miasta powstańców.

⁸⁵ *Wileńskie źródła archiwalne. Rok 1863 – wyroki śmierci*, wyd. W. Studnicki, Wilno 1923, s. 44–45.

⁸⁶ Około roku 1959 opowiedziała o tym prof. Józefowi Maroszkowi, wtedy uczniowi, nauczycielka, pani Stefania Pałkova, z domu Pańkowska, pochodząca z Sanik.

⁸⁷ S. Chankowski, *Z dziejów...*, s. 146; W. Czaplicki, op. cit., s. 219.

⁸⁸ S. Chankowski, *Z dziejów...*, s. 149–150.

SKUTKI POWSTANIA STYCZNIOWEGO DLA MIESZKAŃCÓW TYKOCINA

Podobnie jak innych obywateli Królestwa Polskiego, także mieszkańców Tykocina dotknęły represje takie, jak: rusyfikacja szkolnictwa i administracji. Natomiast zgodnie z posiadanymi przeze mnie informacjami, stosunkowo niewielu mieszkańców Tykocina zostało skazanych na zsyłkę, a jeszcze mniej na karę śmierci.

Za popieranie powstania i aktywny w nim udział księży, ukarany został Kościół katolicki. W dniu 27 października (8 listopada) 1864 r. car wydał ukaz, na mocy którego ze 197 domów zakonnych, istniejących w Królestwie Polskim, zlikwidowano 114 klasztorów, 35 uznano za etatowe – miały istnieć dopóki był w nich choć jeden zakonnik, a 48 uznano za nieetatowe – zamykano je, gdy mieszkało w nim mniej niż 8 zakonników. Ponieważ zakazano przyjmowania nowych członków, wszystkie zakony były skazane na likwidację. Wśród zlikwidowanych zakonów był zakon księży misjonarzy tykocińskich, za nieetatowy uznano klasztor bernardynów w Tykocinie, który wkrótce został zamknięty, a zakonnicy przeniesieni do innych klasztorów⁸⁹. Na miejscu, w Tykocinie, jako zwykli księża zostali dwaj misjonarze: jako proboszcz Kalikst Kruszewski, a jako wikary ks. Paweł Krzypkowski.

W 1866 r. gubernator augustowski doniósł do Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchowieństwa, że ks. Paweł Krzypkowski w jednym z kazań krytykował zrusyfikowane szkolnictwo, że „nie niesie ono podstawy moralnej i nie wychowuje dobrze, czego przykładem może być szkoła w Tykocinie”. Ponadto ksiądz ten wyśmiał mieszkańców Tykocina, którzy przyjmowali w swoich domach oficerów rosyjskich oraz udzielił ślubu swojej parafiance Bobińskiej z „przestępcą politycznym”, mieszkańcem guberni grodzieńskiej Kazimierzem Płońskim, w sprawie którego prowadzono w Grodnie śledztwo. Za przestępstwa te gubernator augustowski nałożył na ks. Krzypkowskiego karę w wysokości 15 rubli. Ksiądz Krzypkowski po opuszczeniu Tykocina jeszcze kilkakrotnie był karany za swoje antyrosyjskie wypowiedzi, m.in. gdy w 1886 r. był proboszczem w Waniewie⁹⁰.

Ks. Kruszewski przebywał przez cały czas w Tykocinie, pełnił funkcję proboszcza parafii do śmierci w 1891 r.⁹¹

⁸⁹ W. Jemielity, *Duchowieństwo...*, s. 154.

⁹⁰ P. Kubicki, *Bojownicy kapłani za sprawę kościoła i ojczyzny w latach 1861–1915*, t. 3, Sandomierz 1933, s. 259.

⁹¹ APwB, Akta Stanu Cywilnego parafii rzymsko-katolickiej w Tykocinie 1890–1902, sygn. 2, akt zgonu nr 1, s. 456.

Za udział w powstaniu na zesłanie skazany został ks. Józef Knapiński. Z cesarstwa rosyjskiego wrócił w 1884 r. Aby uniknąć kary, z Tykocina uciekli księża: Piotr Mystkowski i Michał Stasionis. Ks. Stasionis wyjechał za granicę; najpierw przebywał w Paryżu, potem przez 14 lat w Macedonii, w końcu zamieszkał we Lwowie⁹². Ks. Mystkowski schronił się w Warszawie i został kooperatorem Szpitala Dzieciątka Jezus. W 1865 r. tak go scharakteryzował warszawski generał policmajster: „Na ambonie zawzięty fanatyk, człowiek bardzo niebezpieczny, ma duży wpływ i znaczenie wśród misjonarzy i duchowieństwa”⁹³.

Podobnie niekonsekwentnie jak księży, władze carskie karały mieszkańców Tykocina – uczestników i zwolenników powstania. Murawiew uważał, że powstanie wywołała szlachta i księża. W okolicach Tykocina władze rosyjskie łagodnie potraktowały mieszkańców wsi włościańskich: Łopuchowa, Sanik, Siekierk, Złotorii, Sawina. Surowo władze obeszły się z powstańcami ze wsi szlacheckich oraz z Sierk, gdzie mieszkała wolna ludność, potomkowie bojarów⁹⁴.

Mieszkańcy Tykocina pochodzenia szlacheckiego, nawet bardzo aktywni w powstaniu, nie zostali ukarani. Jan Łopuszyński, kancelista Sądu Pokoju zmarł w Tykocinie w 1866 r.⁹⁵ Notariusz Wiktor Domański nadal prowadził kancelarię, co można stwierdzić na podstawie akt metrykalnych – wielokrotnie występował jako świadek przy ślubach oraz przy zgłaszaniu urodzeń i zgonów. Zmarł w Tykocinie w 1901 r.⁹⁶ Aptekarz Jakub Chludziński nadal prowadził w Tykocinie aptekę, zmarł w tym mieście w 1898 r.⁹⁷ Z akt metrykalnych zniknęły nazwiska sekretarza magistratu Budkiewicza oraz nauczyciela Babeckiego – ale mogli oni zmienić miejsce zamieszkania. Na swoim stanowisku przez kilka lat po powstaniu pozostawał kasjer Sylwester Szumiński – kilkakrotnie występuje jako świadek przy spisywaniu aktów zgonu lub aktów urodzin.

Podobną niekonsekwencję w karaniu uczestników powstania można zaobserwować w odniesieniu do tykocińskich mieszczan: gospodarzy, rzemieślników i wyrobników. Stanisław Chankowski stwierdził, że Rosjanie aresztowanych żandarmów „wieszających” z reguły skazywali na karę śmierci⁹⁸. Jako żandarm

⁹² W. Jemielity, *Duchowieństwo...*, s. 150, 153.

⁹³ P. Kubicki, op. cit., t. 3, s. 377.

⁹⁴ A. Kochański, op. cit., s. 534.

⁹⁵ APT, Akta Zmarłych Parafii Tykocińskiej od dnia 1 stycznia 1866 do dnia 30 grudnia 1870 r., akt nr 158, s. 32.

⁹⁶ Archiwum Urzędu Stanu Cywilnego w Tykocinie, Zmarli 1901–1908, akt nr 212, s. 36.

⁹⁷ APwB, Akta Stanu Cywilnego parafii rzymsko-katolickiej w Tykocinie 1890–1902, sygn. 8, akt zgonu nr 58, s. 438.

⁹⁸ S. Chankowski, *Z dziejów...*, s. 150.

„wieszateli” na karę śmierci został skazany jedynie jeden mieszkaniec Tykocina, wspomniany już wcześniej Jan Świątorecki. Wyrok na nim wykonano, według różnych źródeł, w styczniu 1864 lub 1865 r. W zachowanych źródłach można znaleźć informację o jeszcze jednym mieszkańcu Tykocina, który został skazany w 1865 r. na roboty katorżnicze na zesłaniu przez 10 lat. Stanisław Moraczewski otrzymał ten wyrok za to, że w czasie powstania był żandarmem, przygotowywał broń dla powstańców oraz uczestniczył w napadach na zakwaterowanych rosyjskich żołnierzy⁹⁹.

Wydaje się, że nie ukarani karą więzienia lub zesłania byli mieszkańcy tykocińscy, których nazwiska znalazły się w omówionym wcześniej „Alfabetycznym spisie powstańców i osób im sprzyjających lub z nimi współpracujących z terenu łomżyńskiego”, sporządzonym w grudniu 1863 r. Na podstawie akt metrykalnych, znajdujących się w Archiwum Parafii w Tykocinie, można stwierdzić, że większość z nich po powstaniu nadal mieszkała w Tykocinie. Byli to np.: Wawrzyniec Gołaszewski, oskarżony o to, że „stale był w bandzie i wiesział ludzi”; Antoni Augustynowicz i Wincenty Nejman oskarżeni o powieszenie w Krypnie Jana Smolskiego czy też innych gospodarzy i rzemieślników¹⁰⁰. Antoni Augustynowicz i Wincenty Nejman po powstaniu pracowali w Tykocinie jako policjanci – nie pozbawiono ich więc posad, które zajmowali przed wybuchem powstania.

Na wymienianej wyżej liście znajdują się także osoby, których nazwiska nie występują w aktach metrykalnych w okresie popowstaniowym. Wśród nich było kilku wyrobników, którzy mogli opuścić miasto w poszukiwaniu pracy oraz nazwiska osób, które mogły mieszkać w okolicach Tykocina (np. Truskolawski), a pomyłkowo zostały zapisane jako mieszkające w Tykocinie.

W aktach metrykalnych po powstaniu nie występuje osoba Stanisława Pisarskiego. Tylko przy jego nazwisku w „Alfabetycznym spisie..” występuje adnotacja (po rosyjsku): „Był przedstawiony Naczelnikowi Wojennemu”¹⁰¹. Być może stanął przed sądem wojennym podobnie jak wspomniany Stanisław Moraczewski, ale nie znalazłam żadnych informacji o jego dalszym losie.

Rodzaj i nasilenie represji stosowanych wobec uczestników i zwolenników powstania zależały także od lokalnej władzy. Po trzymiesięcznych rządach Dmitriewa sytuacja w mieście była opanowana. Jeszcze w 1864 r. władze rosyjskie starały się schwycić wszystkich powstańców ukrywających się w lasach

⁹⁹ APwB, WNOŁ, sygn. 5, s. 69–70, 99–100.

¹⁰⁰ Ibidem, sygn. 2, s. 2, 13, 39.

¹⁰¹ Ibidem, s. 13.

w okolicach Tykocina¹⁰². Być może uznano, że surowe represje i zbrodnie Dmitriewa oraz nakładane kontrybucje pieniężne były wystarczająco surową karą dla mieszkańców Tykocina. Ponadto w mieście nie mieszkali Rosjanie, miasto nie było przeznaczone do rusyfikacji – po powstaniu styczniowym nigdy nie było planów zbudowania w nim cerkwi, więc po upadku powstania nie było sensu terroryzować dłużej mieszkańców Tykocina. Władze rosyjskie mogły zająć się rusyfikacją – wysiedlaniem Polaków ze wschodnich kresów byłej Rzeczypospolitej. Mieszkańcy Tykocina stali się świadkami skutków takiej polityki. W maju 1864 roku spalona została wieś Pruszanka w powiecie bielskim. Miejsce, na którym znajdowała się wieś zaorano, a ludność spędzono do Tykocina. Stąd wysłano ją na Sybir. Zarekwirowane polskie majątki sprzedawano tanio osobom niepolskiego pochodzenia¹⁰³.

Możliwe jest także, że władze rosyjskie nie miały wystarczających dowodów lub uznały, że wkład mieszkańców Tykocina w powstanie nie był duży i skupiły się na wspomnianej rusyfikacji ziem wschodnich byłej Rzeczypospolitej.

Mieszkańcy Tykocina prawdopodobnie składali skargi na postępowanie Dmitriewa, którego sam Murawiew nazywał „zwierzęciem”. Proces w sprawie zbrodni Dmitriewa odbył się dopiero po śmierci Murawiewa (zmarł on w 1866 roku). Akt oskarżenia liczył 19–20 stron. Proces był prowadzony tendencyjnie: oskarżenia Polaków jako buntowników uznano za stronnnicze, a więc nie mające znaczenia. Jako świadek w sprawie okrutnego torturowania Świętorzeckiego wystąpił kozak, więc uznano to zeznanie za prawdziwe i jako karę Dmitriewowi zaliczono dwumiesięczny areszt przed procesem oraz skazano na zapłacenie 100 rubli grzywny. Wkrótce po procesie Dmitriew w dowód uznania za skuteczne tłumienie „polskiego buntu” otrzymał order oraz stopień majora¹⁰⁴.

Po upadku powstania i zlikwidowaniu granicy dzielącej Królestwo Polskie od cesarstwa rosyjskiego Tykocin podupadał. Między 1867 a 1897 r. stracił trzecią część swoich mieszkańców. O jego degradacji zdecydowało także oddalenie od drogi Warszawa – Białystok, brak kolei, upadek transportu wodnego Narwią, a także położenie na peryferiach guberni łomżyńskiej. O Tykocinie pisano jako o mieścinie opuszczonej, brudnej, godnej pożałowania. Bieda prowadziła do demoralizacji mieszkańców, czego dowodem miały być kradzieże, oszustwa, pijatyki, bójk. W rozpaczliwej sytuacji zabiegano nawet o ściągnięcie do miasta

¹⁰² E. Halič, op. cit., s. 140–142.

¹⁰³ W. Tatarczyk, op. cit., s. 56.

¹⁰⁴ W. Czaplicki, op. cit., s. 200–201.

rosyjskiego garnizonu¹⁰⁵. Z powodu słabego rozwoju miasta część mieszkańców proponowała przenieść miasto na status osady, gdyż koszty utrzymania władz samorządowych oraz wydatki na porządkowanie miasta były zbyt duże¹⁰⁶.

Wydaje się także, że jeszcze jednym skutkiem powstania był wzrost nastrojów antysemitycznych w Tykocinie. Przyczyną była domniemana współpraca Żydów z władzami rosyjskimi przy tłumieniu powstania (nie wszyscy chcieli pamiętać, że była ona wymuszana siłą), polityka antyżydowska władz carskich, a przede wszystkim rywalizacja ekonomiczna w trudnej sytuacji gospodarczej miasta po powstaniu. Nieufność między chrześcijanami a Żydami w Tykocinie była duża, skoro w lipcu 1878 r. w mieście niepokój wywołały pogłoski głoszące, że Żydzi zamierzają „wyrząść” wszystkich chrześcijan. Niepokój musiał być rzeczywiście spory, gdyż władze przeprowadziły w sierpniu tego roku śledztwo, które wykazało, że plotki te rozpowszechniał Żyd Josel Klek, handlarz zamieszkały w Wysokim Mazowieckiem¹⁰⁷.

Także sami Żydzi winą za wzrost nastrojów antysemitycznych obarczali politykę władz rosyjskich. W 1927 r. sekretarz tykocińskiej gminy żydowskiej Alter Lipszyc w liście do tykocinian zamieszkałych w Chicago stwierdził: „Przed czterdziestoma laty było w Tykocinie wielkie osiedle żydowskie. W każdej okolicznej wsi, nawet najmniejszej, mieszkało po kilka żydowskich rodzin, których sytuacja gospodarcza była ogólnie zadowolająca. Dopiero Rosjanie, pod panowaniem starego cara, uciskali Żydów, wsie te powoli opustoszały z żydowskich mieszkańców. Władza wpoila w serce chrześcijańskich wieśniaków silną nienawiść do Żydów do tego stopnia, że nieliczni Żydzi, którzy dotąd pozostali we wsiach znowu nie byli spokojni o swoje życie”¹⁰⁸.

Nie widząc szans na godziwe życie w końcu XIX i na początku XX w. mieszkańcy Tykocina udawali się na emigrację – najczęściej do Ameryki. Wyjeżdżali także do Białegostoku i Warszawy. Byli to zarówno Żydzi¹⁰⁹, jak i Polacy. Ks. Antoni Kochoński informuje, że na początku XX wieku, do chwili wybuchu

¹⁰⁵ A. Dobroński, *Miasta i osady w guberni łomżyńskiej na przełomie wieków*, w: *Miasta i miasteczka w regionie łomżyńskim w XIX i XX wieku*, Łomża 2003, s. 43.

¹⁰⁶ A. Dobroński, *Infrastruktura społeczna i ekonomiczna guberni łomżyńskiej i obwodu białostockiego (1866-1914)*, Bia ystok 1979, s. 63.

¹⁰⁷ Archiwum Państwowe w Białymstoku. Oddział w Łomży, Zarząd Powiatowy Mazowiecki 1866-1915, sygn. 4075, k. 1-1v.

¹⁰⁸ Sefer Tiktin, *Tel-Aviv 1959*, tłum. E. Wroczyńska, s. 140.

¹⁰⁹ E. Rogalewska, *Rozwój gminy żydowskiej w Tykocinie*, w: *Żydzi tykocińscy 1522-1911*, Tykocin 1995, s. 18.

I wojny światowej z całej parafii tykocińskiej wyjechało około połowy ludności¹¹⁰.

Mieszkańcy Tykocina aktywnie uczestniczyli w powstaniu styczniowym i – podobnie jak inni mieszkańcy Królestwa Polskiego – ponieśli tego skutki. Odczuli represje: płacili kontrybucje, dotknęły ich rusyfikacje administracji i szkolnictwa. Brak jest dokładnych danych, ilu z nich zostało skazanych na karę śmierci lub zsyłki. Podobnie jak inne miasteczka Królestwa Polskiego, Tykocin podupadał, co było skutkiem wcielenia Królestwa Polskiego do Rosji, kryzysu zbożowego oraz małego uprzemysłowienia i słabego rozwoju gospodarczego zaborcy.

W celu dokładniejszego określenia udziału mieszkańców Tykocina w powstaniu styczniowym, należy przeprowadzić kwerendy źródłowe w archiwach litewskich (zwłaszcza wileńskich) oraz białoruskich, a także w Centralnym Archiwum Wojskowym w Moskwie i w Centralnym Archiwum Historycznym w Sankt Petersburgu. O ile po wojnach światowych zachowały się dokumenty, być może pomogłyby one wyjaśnić rozbieżności istniejące w literaturze oraz określić liczbę mieszkańców miasta, ukaranych za udział w powstaniu styczniowym.

¹¹⁰ A. Kochański, op. cit., s. 536.

Tykocin at the time of the January Uprising

Summary

Before the outbreak of the January Uprising Tykocin was located within the Kingdom of Poland, in Augustów Governance, Łomża Poviát. The town was private property owned by Count Adam Rostworowski. In 1860 1454 Poles, 66 Germans, 3529 Jews, which amounts to 5049 inhabitants, lived in Tykocin.

The moment Tykocin inhabitants joined the organization of the January Uprising cannot be specified precisely. In 1861 4 large patriotic manifestations were held in Tykocin. "The most important manifestation in Podlasie ever", according to Henryk Mościcki, took place in Tykocin on the anniversary of the Union of Lublin, that is on 12th August 1861. Local church could not seat dozen thousands of parishioners who arrived with processions from many Podlasie towns.

Not much information about Tykocin pre-uprising organization has been preserved. We may suppose that the town inhabitants cooperated with emissaries arriving from the capital who were working actively in the surrounding area as Russian garrison was stationed in the town. Priests missionaries: Michał Stasionis, Józef Knapiński, Paweł Krzykowski, Wincenty Janiszewski, Piotr Paweł Mystkowski, participated actively in preparations to the Uprising. Most information that has been preserved considers priest Stasionis' activity. He took oaths from future insurgents, visited villages encouraging people to take part in the Uprising, preached patriotic sermons, received letters from the Uprising leaders.

After the outbreak of the Uprising fights for Tykocin took place in the early morning of 24th January 1864, but after day and night long armed struggle, on 25th January morning Russian reinforcements from Białystok arrived and the insurgents retreated. During the whole Uprising Tykocin was under Russian rule. Only for a short time, in August 1863, Feliks Górski marched into town with his troops without fight.

Tykocin inhabitants served different functions in the Uprising administration of Tykocin district. Local intelligentsia: Ludwik Babecki a teacher, Mr. Budkiewicz, Town Council secretary, Jakub Chłudziński apothecary, Konstanty Moniuszko town physician, Mr. Kryczyński Tatar and salt warehouse director, took part in the Uprising organization in Tykocin. Notary Wiktor Domański was very active. He recruited local people to insurgents troops, organized national and insurgent police, distributed press and decrees of National Government. Jan Łopuszański Revolutionary Tribunal Judge mentioned before, collected money and food for the insurgents.

Tykocin townsmen took part in the Uprising too – as fighters in insurgent troops, as gendarmes, they also provided the insurgents with shelter and financial help etc.

Talking about Tykocin inhabitants taking part in the Uprising we cannot omit the involvement of Tykocin Jews. Probably even before the outbreak of the Uprising Tykocin Jews were engaged in smuggling weapon and ammunition for the insurgents. In Podlasie every town had town governor (a Pole) and a Jew who was his deputy. In Tykocin such a person was probably Nachman Rafałowicz. Jews from Augustów Province helped the insurgents by sewing uniforms, supplying shoes and collecting financial means. Some fought in insurgent units and national gendarmerie. Available sources lack information about such help provided for the Uprising by Tykocin Jews.

As early as September 1863 reports submitted to namestnik Bergow said that no Uprising organizations had been found in any powiat of Augustów Governance. Between 1st September 1863 and 1st January 1864 Captain Dmitriew served a function of “uczastkowy” in the town. In the then literature and press we can find a lot of examples of his cruel deeds. He arrested a lot of people, used cruel torture in investigations and bit the arrested to frighten local community. He fabricated evidence against people suspected of taking part in the Uprising. Wishing to divide Poles and Jews he forced the latter to report on Poles who were supporting the Uprising under threat of beating. He extracted contributions from the townsmen. He did not hesitate to interrupt Sunday services in the local church. In effect of Dmitriew activity already in November 1864 the Uprising organization in Tykocin ceased to exist.

It is likely that Tykocin inhabitants, similar to other citizens of the Kingdom of Poland, suffered repressive measures, such as russification of education and administration. The priests from St. Bernard Monastery and missionary priests were wiped out. Two missionary priests stayed in Tykocin as common priests, two escaped to avoid repression, and one was exiled by the Russian authorities to Siberia.

Tykocin inhabitants were not severely punished for taking part in and supporting the Uprising. Jan Świętorzecki was sentenced to death penalty. Stanisław Moraczewski was exiled to ten years ordeal. Stanisław Pisarski was brought before military tribunal but his further lot is unknown. On the basis of vital certificates of Tykocin parish we can establish that other Tykocin inhabitants were not punished and continued to do the jobs they had used to do before the Uprising.

After the fall of the Uprising and liquidation of the border dividing the Kingdom of Poland and the Russian Empire Tykocin declined. Between 1867 and 1897 it lost one third of its inhabitants. Not seeing chances for decent life, at the end of XIX century and the beginning of XX century Tykocin inhabitants emigrated – most often to America. They were both Jews and Poles.

In order to specify more precisely the exact participation of Tykocin inhabitants in the January Uprising, explain discrepancies existing in literature and determine a number of the town dwellers punished for participation in the January Uprising, source queries in Lithuanian (especially Vilnius) and Belarusian archives, as well as Central Military Archive in Moscow and Central Historical Archive in St. Petersburg, should be carried out.

Тыкоцин во время январского восстания

Резюме

До начала январского восстания Тыкоцин лежал в Польском королевстве, августовской губернии, ломжинском уезде. Город был частной собственностью, принадлежал графу Адаму Ростворовскому. В 1860 г. в Тыкоцине проживало 1 454 поляка, 66 немцев, 3 529 евреев, всего 5 049 человек.

Нельзя точно определить момент, когда жители Тыкоцина приступили к организации январского восстания. В Тыкоцине в 1861 году произошли 4 большие патриотические манифестации. «Едва ли не самая большая на Подлясье», согласно Генрику Мосцицкому, манифестация произошла в Тыкоцине в годовщину заключения Люблинской унии, то есть 12 августа 1861 г. Местный костел не смог вместить десятки тысяч верующих, прибывших с шествиями из многих городов Подлясья.

Сведений о тыкоцинской доповстанческой организации сохранилось немного. Можно предполагать, что жители города в 1861 году сотрудничали с эмиссарами, прибывающими из столицы, активно действующими в окрестностях, потому что в городе располагался русский гарнизон. В подготовке к восстанию активно участвовали ксендзы миссионеры: Михал Стационис, Юзеф Кнапинский, Павел Кшипковский, Винценты Янишевский, Петр Павел Мыстковский. Больше всего сохранилось сведений о деятельности кс. Стациониса. Он приводил будущих повстанцев к присяге, в деревнях наклонял к участию в восстании, читал патриотические проповеди, получал письма от повстанческой властей.

После начала восстания до боев за Тыкоцин дошло под утро 24 января 1864 г., но после суточных сражений утром 25 января подошли русские подкрепления из Белостока и повстанцы отошли. Во время всего восстания

Тыкоцином владели русские. Только на краткое время, в августе 1863 г., без боя в город со своим отрядом вошел Феликс Гурский.

Жители Тыкоцина выполняли разные функции в повстанческой администрации тыкоцинского округа. В Тыкоцине в повстанческой организации действовала местная интеллигенция: учитель Людовик Бабецкий, секретарь магистрата Будкевич, аптекарь Якуб Хлюдинский, городской врач Константин Монюшко, директор солевого склада Татар Кричинский. Очень активным был начальник канцелярии Виктор Доманский. Он вербовал окрестных жителей в повстанческие отряды, организовал национальную повстанческую полицию, распространял прессу и распоряжения Народного правительства. Сбор денег и продовольственных продуктов для повстанцев занимался раньше упомянутый судья революционного трибунала Ян Лопушинский.

В восстании участвовали тоже тыкоцинские мещане, которые боролись в повстанческих отрядах, были жандармами, давали повстанцам укрытие и финансовую помощь и т.д.

При обсуждении участия жителей Тыкоцина в восстании нельзя обойти участие тыкоцинских евреев. Вероятно еще до начала восстания тыкоцинские евреи участвовали в контрабанде оружия и боеприпасов для повстанцев. На Подлясье в каждом местечке рядом с национальным начальником города (поляком) его заместителем был еврей. В Тыкоцине таким человеком был правдоподобно Нахман Рафалович. Евреи из августовского воеводства помогали повстанцам: шили мундиры, доставляли обувь, собирали финансовые средства. Некоторые боролись в повстанческих отрядах и национальной жандармерии. В доступных источниках отсутствуют сведения о такой помощи восстанию тыкоцинских евреев.

Еще в сентябре 1863 г. сообщали наместнику Бергу, что ни в одном из уездов августовской губернии не удалось обнаружить повстанческую организацию. В период с 1 сентября 1863 года по 1 января 1864 года в городе функцию участкового выполнял капитан Дмитриев. В тогдашней литературе и прессе можно найти много примеров его жестоких действий. С целью запугать местное население он арестовал много людей, в следствие применял жестокие пытки и бил арестантов. Фабриковал доказательства по отношению к людям, подозреваемых в участии в восстании. Чтобы поссорить поляков и евреев принуждал тех последних доносить на поляков, поддерживающих восстание, угрожая избиением. Вынуждал от мещан контрибуции. Решался также нарушать богослужения, отправляемые в местном костеле. В результате деятельности Дмитриева уже в ноябре 1864 года повстанческая организация в Тыкоцине перестала существовать.

Подобно тому как других граждан Польского королевства также жителей Тыкоцина затронули репрессии, такие как русификация образования и ад-

министрации. Был ликвидирован монастырь бернардинцев и орден ксендзов миссионеров. Два ксендза миссионера остались в Тыкоцине в качестве обычных священников, два убежали, чтобы избежать репрессий, а один был сослан русскими властями в Сибирь.

Жители Тыкоцина не были строго наказаны за участие и поддержку восстания. К смертной казни был приговорен Ян Свентожецкий. К десяти годам каторги в ссылке был приговорен Станислав Морачевский. Перед военным судом стал Станислав Писарский, но его дальнейшая судьба не известна. На основании метрических актов тыкоцинского прихода можно установить, что остальные жители Тыкоцина не были наказаны и дальше выполняли те профессии, которыми занимались до восстания.

После падения восстания и ликвидации границы, отделяющей Польское королевство от царской России, Тыкоцин приходил в упадок. Между 1867 и 1897 годом потерял третью часть своих жителей. Не имея шансов хорошо жить, в конце XIX – начале XX века жители Тыкоцина эмигрировали – чаще всего в Америку. Это были как евреи, так и поляки.

Сцелью более подробно определить участие жителей Тыкоцина в январском восстании, объяснить существующие в литературе расхождения и определить количество жителей города, наказанных за участие в январском восстании, необходимо провести розыск источников в литовских (особенно вильнисских) и белорусских архивах, а также в Центральном военном архиве в Москве и Центральном историческом архиве в Санкт-Петербурге.